

Pielenie piasku czy pisanie na

Kryzys wymaga wnikliwego przemyślenia dotychczas powszechnie akceptowanych wartości. Kryzys często demaskuje bezwzględną korupcję i egoizm, prześwietla winnych, oszustów, beneficjentów, ale także tych, którzy wzywają do karania podejrzanych.

SĄD SKORUPKOWY

Hermetyczna historia Jezusa opisuje, jak człowiek, który osiągnął stan Jezusowy, postępuje z modelem oceny i krytyki, który nazywany jest trybunałem ludowym albo ostracyzmem. Rozmawia z ludźmi z zupełnie innego poziomu:

Wydajecie sąd według zasad tylko ludzkich. Ja nie sędzę nikogo. A jeśli nawet bym sądził, to sąd mój jest prawdziwy, ponieważ sędzę Ja i Ojciec, który mnie posłał¹.

Jeżeli ktoś posłyszycy moje słowa, ale ich nie zachowa, Ja go nie sędzę. Nie przyszedłem bowiem po to, by świat sądzić, ale aby świat zbawić².

Nie sędźcie – uczeń na ścieżce gnostycznej często ma z tym problemy, szczególnie w chwilach osobistego lub społecznego kryzysu. Być może dlatego Jan van Rijckenborgh konfrontuje nas z tym aspektem uczniostwa:

Każdy człowiek posiada własny wyimaginowany świat, przez pryzmat którego ocenia swoje otoczenie. Przez to osiągnęliśmy pełny stan odosobnienia. Żyjemy w stanie całkowitego ukierunkowania na ego i w totalnym świecie „ja”. Mówiąc dobitnie, jesteśmy w najwyższym stopniu nienormalni. Dlatego wylano na nas falę idei i dlatego nigdy nie jesteśmy tego samego zdania. Stąd skrajne podziały, bezgraniczny egoizm, samoutwierdzenie i wszystkie jego gorzkie następstwa. Czy czujecie, że w tym wszystkim chodzi o sedno naszej nędznej egzystencji? Ocena jest decyzją, konkretnym obrazem mentalnym, który zawsze wywołuje reakcję, zarówno w świecie wokół nas, jak i w nas samych. Jesteśmy zawsze mierzeni miarą, którą sami odmierzamy. Stąd taki bałagan. To co jeden zbuduje, drugi zburzy, co jeden dobrze wymyśli,

drugi źle wykona. Jeśli więc otrzymacie od Szkoły Duchowej wskazówkę porzucenia waszego dialektycznego „prawa” do oceny i krytyki, to dlatego, aby uzdrowić was z poważnej choroby, by uwolnić was od rodzaju demencji, groźnych zaburzeń psychicznych, których nigdy nie uznalibyście za możliwe.

CUDZOŁOŹNICA

Pouczenie „Nie sędź” znaleźć możemy w historii „kobiety przyłapanej na cudzołóstwie”, którą Jezus ratuje od ukamienowania.³ Historia ta może być odzwierciedleniem duchowych idei zobrazowanych przez ścieżkę. Jeżeli potraktujemy opowieść o cudzołożnej kobiecie jako metaforę świata w kryzysie, to nabierze to dla nas aktualnej wartości. To świat, który popełnia cudzołóstwo przy każdej finansowej, ekonomicznej, a także ekologicznej okazji, który przez chciwość, konsumpcjonizm i samolubstwo stoczył się na skraj przepaści, i który przyszłym pokoleniom szykuje bezbarwną finansowo-ekologiczną przyszłość. „Czasy się zmieniają” – powiedział Augustyn – „ale to my jesteśmy tymi czasami” – dodał. W czasach obecnego kryzysu nie jest przesadą stwierdzenie, że to my sami jesteśmy kryzysem.

Wróćmy do niewiernej kobiety. Kiedy postawimy w stan oskarżenia domniemane przyczyny kryzysu, dzieje się coś szczególnego: Jezus pochylał się i pisał palcem na piasku. Jest to odwołanie do zwyczaju panującego na Wschodzie. Jeśli komuś w publicznym miejscu przedłożono sprawę do rozstrzygnięcia, a on nie czuł się do tego powołany, odwracał się demonstracyjnie i pisał palcem na piasku. Pokazywał w ten sposób, że ten, kto wysuwał sprawę, sam powinien ją rozwiązać i nie przeszkadzać mu dalej. W tajemnej historii zwyczaj ten nabiera

piasku?



Kryzys: Ja decyduję, czy ja jestem.

Często uważa się, że kryzys jest wzmocnioną formą świadomości indywidualnej lub zbiorowej. Według nowszej definicji, kryzys jest okresem odchodzenia od „ja”, formą wyłączenia „ja”, co jest etymologicznie bliskie źródłowemu greckiemu słowu „crisis” – „ja decyduję”. Patrząc z tego punktu widzenia, nie dziwi więc, że w historii można rozpoznać wiele niebezpiecznych sytuacji, porównywalnych w swoim zakresie do obecnego kryzysu. W każdej sytuacji, o ile decyduje „ja”, skutki są łatwe do przewidzenia. „Ja”, ego, jest w swej naturze zawsze napędzane potrzebą samoutwierdzenia i dlatego, już z samej definicji, jest skorumpowane. Bułgarski nauczyciel Petar Danow przypominał na początku ubiegłego stulecia po raz kolejny o pochodzeniu słowa „ja”, które to pochodzenie badał w trakcie swoich studiów nad plemieniem germańskim Ostrogotów,

którzy dawniej żyli na terenie obecnej Bułgarii. Znany ostrogocki biskup Wulfila (311-383), przez ówczesny kościół uznany za heretyka, swoim pierwszym tłumaczeniem Biblii w języku gotyckim stworzył podwaliny dla języków germańskich. Mówi się o nim również, że był pierwszym wtajemniczonym w Europie. W czasie prac tłumaczeniowych stworzył z inicjałów Iesu Krist (Jezus Chrystus) gotyckie słówko „ik”. Lingwiści są zdania, że od tego słówka pochodzą niemieckie „ich”, angielskie „I” i holenderskie „ik” („ja”). Jeśli w człowieku przemawia i decyduje Siła Chrystusa, działa on zupełnie inaczej niż przez samoutwierdzające się ego. Taka osoba nie wbija motyki w piasek, kiedy zagrożona jest własna korzyść, ale w każdych okolicznościach wypromieniowuje jednoczącą siłę Miłości. Iesu Krist nie przynosi temu światu drogi *ja-decyduję*, ale siłę *ja-jestem*, siłę, która absolutnie nie jest z tego świata.



Kryzys często stawia wysokie wymagania uczniom na ścieżce. Ale spróbujcie zachować się w sposób neutralny i bezkonfliktowy w sytuacji, kiedy bank traci wasze ciężko zarobione oszczędności w wyniku złego zarządzania, podczas gdy odpowiedzialni menedżerowie rozpylają się w powietrzu, zgarnąwszy olbrzymie premie. W ostatnich latach można było zaobserwować wiele takich sytuacji, również w Holandii w lutym 2013. Odpowiedzialny za finansowe fiasko dyrektor znanego banku za swoją błędną politykę finansową został jeszcze nagrodzony premią w wysokości 2 milionów euro.

W wyniku społecznego ostracyzmu, a nawet gróźb samosądu, zwolniony dyrektor banku musiał uciekać za granicę. Wyglądało to tak, jakby powrócił starogrecki sąd skorupkowy z VI p.n.e. Działo się wtedy tak, że gdy mieszkańcy Aten uznali, że politycy działali źle, albo ktoś wykazał chęć przywłaszczenia sobie władzy, każdy obywatel na zgromadzeniu ludowym wskrobywał na glinianej skorupie imię tego, kogo podejrzewał o to, że zagraża demokracji, a gdy uzbierało się 6 tysięcy skorup, ten, którego imię pojawiło się najczęściej, skazywany był na dziesięcioletnią banicję.

głębszego znaczenia. Pisząc na piasku, człowiek-Jezus pokazuje, że nie jest obojętny, kiedy występuje w roli sędziego, a przez pisanie na piasku dokonuje aktu wiążącego, powierzając sprawę ziemi. Wydanie osądu samemu, co jest w takim momencie oczekiwane, oznaczałoby, że zapytany nie jest w zgodzie z Duchem, lecz nadal połączony jest z ludzkim obszarem karmicznym.

NIEWIERNOŚĆ W SENSIE OGÓLNYM

Niewierność kobiety, rozumianej jako niewierna dusza, zarówno męska jak i kobieca, może też symbolizować strukturalną duchową niewierność, na którą – ogarnięty kryzysem czy nie – cierpi ten świat ciemności, w którym rządzi skorumpowane ego i który nie ma żadnego powinowactwa z prawami świata duchowego. Ludzka dusza żyje w sytuacji cudzołóstwa i oddalenia od pierwotnego Boskiego Świata. Dusza, czyli *kobieta* w biblijnej historii, zerwała związek z Duchem, który w zupełnie inny sposób ożywia ciało. To w ciele jest strukturalna przyczyna permanentnego kryzysu, „nieświętego pomieszania”, jak tę sytuację nazywa Jan van Rijckenborgh.

Również w innych historiach wtajemniczenia sytuacja religijnej ludzkości opisana jest często jako niewierność małżeńska. Dusza ziemskiej ludzkości daje sobą rządzić poprzez krew, ludzką wolę i ciało, a nie przez Boskie Słowo. Całkowicie skierowała się na ziemskich bożków, które nawet w dzisiejszym, pogrążonym w kryzysie świecie, nadal wywierają przemożny wpływ.

Ewangeliczną historię cudzołóżnicy poprzedza analogiczny fragment z Księgi Jeremiasza, rozdział 17, wers 13: *Nadziejo Izraela, Panie! Wszyscy, którzy Cię opuszczają, będą zawstydzeni, a którzy się od Ciebie odwracają, będą zapisani na ziemi, bo opuścili Pana, źródło żywej wody. W dalszej części opowieści o niewiernej żonie znów trafiamy na wyjątkową wypowiedź: Kto z was jest bez grzechu, niech pierw-*

szy rzuci kamień, która w sposób niekwestionowany podnosi całą sytuację do duchowego poziomu. A Jezus znów pisze na ziemi!

Mówiąc inaczej, ziemia znów została powołana na świadka, a sprawę oddano sumieniu i karmicznemu ziemskiemu związaniu oskarżycieli, co uniemożliwiło ukamienowanie, czy samosąd! Oskarżyciele najwyraźniej usłuchali swego wewnętrznego głosu, który przypomniał im o tym, że sami też wcale nie byli bez winy. Powstrzymali się od swych zamiarów względem kobiety i rozeszli się. *Uczony w piśmie*, czyli głowa i zdolność myślenia osobowości, rezygnuje z oceny duszy, która stoi między osobowością a Duchem. *Ja cię nie osądzam*, słyszy na koniec kobieta. A więc nie ma osądu, a już z całą pewnością nie według ziemskich norm społecznych, które w sytuacji kryzysu wydają się go wymagać.

KARMAN

Tekst nabierze dla nas dodatkowego znaczenia, jeśli połączymy go z opowieścią o niewidomym chłopcu, któremu przywrócony zostaje wzrok.⁴ Staje się to, gdy człowiek-Jezus miesza ślinę z ziemią i tak powstała maść nakłada na oczy chłopca. Chrystus połączył się przez Jezusa z sercem Ziemi i stał się uzdrawiającą siłą, która działa na mocy zjednoczenia Ducha z ziemią.

Ten, kto zaufa Sile Chrystusowej, nigdy nie będzie osądzał, lecz pozostawi osąd działaniu karmana, na mocy przesłania: *Czegokolwiek byś nie uczynił, nie osądzę tego*. Nie jest prawdą i nie ma takiej konieczności, aby karman przebiegał osobnym, własnym torem w czasie naszego rozwoju na Ziemi. Jaki karman człowiek bierze na siebie, zależy od najwyższej Sprawiedliwości. Można skierować wzrok na ziemię, a oskarżycielowi oznajmić: „Zajmij się własnymi sprawami. Prawo karmana już działa i jest czymś, z czym człowiek sam musi się zmierzyć. Dlatego piszmy w prochu ziemi, ponieważ w niej jest zapisany karman”.



Zrozumiałe stają się słowa Ewangelii Jana: *Syn Człowieczy nie przyszedł, by świat sądzić, ale by świat zbawić.* Dialektyczne prawo wyrównania, Karman-Nemezis, już istnieje, Jezus nie jest więc do tego potrzebny. Siła Jezusa przychodzi do ludzi, aby otworzyć im zupełnie nową perspektywę.

POŁĄCZENIE Z DUCHEM

Teraz pojawia się kluczowe zdanie: *Idź, a od tej chwili już nie grzesz.* To w takiej sytuacji najlepiej jest rozpocząć lepsze życie. *Od tej chwili już nie grzesz* oznacza – pozostań wierny nowemu, jednocześnie pierwotnemu obrazowi Człowieka.

Mikhail Naimy trafnie opisał, czym jest grzech: *Ograniczanie potrzeb ciała jest cnotą. Ograniczanie potrzeb duszy jest grzechem!* Przez nie-osądzanie Jezus namaścił kobietę, połączył swą uwalniającą esencję z istotą kobiety, z duszą. Teraz chodzi o to, aby już więcej nie popełniać „cudzołóstwa”, ale by przystąpić do przymierza z Duchem, ponieważ dopiero w jedności z Nim dusza może wycofać się z karmicznego obszaru kryzysowego, szkoły doświadczeń ludzkości. W ten sposób, obok drogi doświadczeń człowieka w świecie, możliwy staje się kolejny potrójny kryzys, uwalniająca droga krzyżowa. Jeśli demaskująca siła Gnozy dotyka człowieka, osobowość chce tę siłę przetrworzyć i używać jej. Ale siły tej nie można wykorzystać według ogólnie przyjętych zasad. Kiedy człowiek zda sobie z tego sprawę i uderzy go fakt, że sam niczego nie może uczynić w wyzwającym sensie, zacznie dopuszczać Gnozę do głosu. W gnostycznej Sile i Mądrości dusza będzie mogła oczyszczać się. Namaszczona dusza uwewnętrzni teraz przymierze z Duchem, stanie się duszą-Duchem i już nie wyrwie się z tej Jedności. ☸

¹ Ewangelia Jana, rozdział 8, wersy 15-16.

² Ewangelia Jana, rozdział 12, wers 47.

³ Ewangelia Jana, rozdział 8, wersy 1-11.

⁴ Ewangelia Jana, rozdział 9, wers 3.

Ewangelia Jana

Rozdział 8, wersy 1-11

A Jezus udał się na Górę Oliwną.

I znowu rano zjawił się w świątyni, a cały lud przyszedł do niego; a usiadłszy uczył ich.

Potem uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, postawili ją pośrodku,

i rzekli do niego: „Nauczycielu, tę kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie.

A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamienować. Ty zaś co mówisz?”

A to mówili, kusząc go, by mieć powód do oskarżenia go. A Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi.

A gdy go nie przestawali pytać, podniósł się i rzekł do nich: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci w nią kamieniem”.

I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi.

A gdy oni to usłyszeli, i sumienie ich ruszyło, wychodzili jeden po drugim, poczynając od najstarszych, i pozostał Jezus sam i owa kobieta pośrodku.

A Jezus podniósłszy się i nie widząc nikogo, tylko kobietę, rzekł jej: „Kobieto! Gdzież są ci, co cię oskarżali? Nikt cię nie potępił?”

A ona odpowiedziała: „Nikt, Panie!” Wtedy rzekł Jezus: „I ja cię nie potępiam. Idź, i odtąd już nie grzesz”.